

Kod mercedesa

Na początku marca spotkaliśmy się w Katowicach z naszym białoruskim kolegą, Borysem Morozowem, żeby poznać jego najnowsze urządzenia do kodowania kluczy.

Właściwie, nie jest to całe urządzenie, ale dodatkowy program do tego, co już jest od kilku lat na rynku i czym dysponuje wielu z nas.

Najpierw Borys wyjaśnił, że kod PIN jest po prostu hasłem umożliwiającym wejście do oprogramowania samochodu danej marki. Najczęściej znajduje się on w samej puszcze immobilajzera, w liczniku, albo w module BCI. Trzeba więc wiedzieć, w którym miejscu w danym samochodzie kodu należy szukać.

Ponieważ użytkownik samochodu nie potrzebuje do niczego znajomości tego kodu (naturalnie, do czasu, aż nie zgubi kluczy) więc zazwyczaj go nie zna. Jednak w książkach serwisowych nowych samochodów są specjalne wkładki z kodem. Oczywiście, odpowiednio zabezpieczone przed niepożądanym spojrzeniem. Kiedy się tą wkładkę zgubi, trzeba jechać do dilerów, który u producenta zamówi nowy kod, albo do kluczykarza, który ma urządzenie Morozowa do odczytywania tego kodu. Ostatecznością jest wymontowanie pamięci samochodu i szukanie kodu. Może to zrobić np. elektronik, który będzie umiał obliczyć i odczytać ten kod PIN. Nie pojawia się on bowiem jako cyfry, czy ma kod PIN. Następnie, a właściwie przede wszystkim, trzeba się upewnić, że stoi przed nami prawdziwy właściciel samochodu, nie jakiś złodziej. Co prawda, złodzieje samochodów też mają urządzenia umożliwiające uruchomienie auta, zwłaszcza starszych modeli, ale tylko na jakiś czas – zwykle do pierwszego zatrzymania samochodu. Potem trzeba mieć



klucz z transponderem, albo wprowadzić kod. Te złodziejskie urządzenia nie są bowiem w stanie wygenerować kodu, a już z całą pewnością nie są w stanie zakodować kluczyka.

Kiedyś wiedzę na temat lokalizacji kodu można było uzyskać tylko u producenta samochodów, albo u dilerów. Teraz są firmy, które potrafią wskazać, gdzie ten kod się znajduje, a nawet potrafią

go odczytać. Jedną z nich jest właśnie firma Automotive Diagnostics & Immobilizers Borysa Morozowa.

Pierwszą część katowickiego wykładu była poświęcona mercedesowi, do dekodowania kluczy którego Borys zbudował właśnie nowe urządzenie. Jeszcze niedawno do tego, by dorobić i zaprogramować kluczyki do samochodu tej marki trzeba było wylutować procesor ze stacyjki, z rygla kierownicy, z silnika, z bloku sterowania skrzyni biegów, albo nawet z samej skrzyni biegów, co trwało i trwało. Teraz zaprogramowanie takiego klucza to kwestia kilkunastu minut, bo już niczego nie trzeba demontować. Wystarczy tylko mieć stacyjkę samochodową pod ręką. Urządzenie EMBECU 2 z funkcją generacji zbudowane przez Morozowa, na podstawie danych ze stacyjki o zawartości procesora, potrafi wygenerować klucz do samochodu. Przy jego pomocy można bowiem wejść na serwer strony firmowej D&I, bezpośrednio tam załadować plik i po kilku minutach program wygeneruje kody do ośmiu kluczy do mercedesa.

